

# DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godzinie 8-iej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska 55 II piętro. Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Redakcja otwarta od godz. 10 rano do 1 i od 3 do 6 popoł. w dni powszednie. W niedziele i święta lokal Redakcji otwarty od godziny 10 do 11 rano. Receptów Redakcja nie zwraca. Administracja otwarta od godziny 8 do 12 rano i od 3 do 7 popołudnia. Cena poszczególnego numeru w Piotrkowie 10 hal.; na prowincji i zagranicą 12 hal. = 10 fenigów.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 2 kor. 50 halery, na prowincji i zagranicą 3 kor. 50 hal. Ceny ogłoszeń za wiersz: Nadesłane kor. 1 halery 50. Dział informacyjny 30 hal., za każdy następny 20 hal. Układ tabelaryczny lub skomplikowany 50 halery, za każdy następny 40 hal. Nekrologia 40 halery, drobne za wyraz 6 halery, najmniejsze ogłoszenie 50 halery.

## Bilans wojny światowej

### II.

(adz) Niemcy i Austro-Węgry, widząc, że sytuacja międzynarodowa pogarsza się nieustannie na ich niekorzyść, miały do wyboru albo na drodze pokojowej poddać się dyktaturze anglo-rosyjskiej, albo też orędem spróbować zmiany szans na swoją stronę.

Nim powzięły decyzję drugą — wahały się długo. Lecz powziawszy ją, zdały sobie oba rządy sprawę z tego, że działanie musi być szybkie. Tylko tą szybkością spodziewały się bowiem wyrównać liczebną i materialną przewagę, jaką mieli bezwarunkowo ich przeciwnicy.

To też wybuch wojny światowej miał formę ataku Niemiec i Austro-Węgieł na Anglię i Rosję.

Podzielono się rolami nierówno: Austro-Węgry otrzymały przeciwnika dwukrotnie silniejszego, nie licząc tego, że były na dwu frontach zaangażowane. Zwichnęło to zasadniczo plan wojenny na wschodzie. Na zachodzie zaś Niemcy przerachowały się. Pierwotnym ich zadaniem było zaszachować gruntownie Anglię — Belgja i Francja miały być brane w rachubę tylko jako droga do Calais. Jednakże, uwiedziony początkowymi wielkimi sukcesami, szlab niemiecki pokusił się o zupełne rozgromienie Francji i o zajęcie Paryża.

To zlekceważenie przez dwuprzymierze na wschodzie sił Rosji a na zachodzie sił Francji było błędem strategicznym, który spowodował już w drugim miesiącu zmianę sytuacji. Trójporozumienie przeszło do ataku. Charakter wojny ukształtował się tak, jak go przewidziała dyplomacja anglo-rosyjska, t. j. wedle liczebnej i materialnej przewagi sił.

Ponadto zamknęła się dla Niemiec możliwość prowadzenia wojny morskiej z Anglią. Mur wojsk francuskich i belgijskich odgradził Niemców nieprzebytą zaporą od Calais. Anglija, bezpieczna o swoją wyspiarską niedostępność, zajęć się mogła spokojnie niszczeniem okrętów niemieckich na dalekich morzach i okupacją kolonii niemieckich.

Niemcom i dwuprzymierzu wogóle pozostało tylko pole do walki lądowej.

Tak więc ograniczone do defensywy i do walki lądowej, dwuprzymierze skupić musiało całą uwagę na ten front, od którego największe zagrażało niebezpieczeństwo. Temu zaś było na imię nie Francja, gdzie wojna zamieniła się w walkę pozycyjną a strategiczne kombinacje ze względu na krótkość frontu w stosunku do sił walczących małą grały rolę — i nie Serbja, bo za słabą była — lecz Rosja.

Złamanie ofensywy rosyjskiej stało się przedmiotem wysiłków wojennych dwuprzymierza. Na Rosję i na jej masy wojsk liczyła Anglija i Francja — na Rosję liczyła też Serbja. Odrzucenie zatem Rosji i zwycięstwo, osiągnięte w defensywie przeciwko niej, było koniecznym dla dwuprzymierza warunkiem nie tylko ratowania swego bytu, ale i pozyskania jakichkolwiek dalszych perspektyw wojennych.

Defensywna akcja przeciw Rosji, dwukrotnie powtarzana: raz w październiku — drugi raz w listopadzie, nie dała rezultatów wystarczających, dopiero akcja majowa złamała ofensywę rosyjską a dalsze sukcesy austro-niemieckie przyniosły Rosji poważną klęskę.

Rzuciła się do ataku Francja, chcąc przyjąć pomoc Rosji. Nadaremnie. Rzuciły się Włochy — i przypuszczano, że ta dywersja zrobi swoje. Napróżno.

Dwuprzymierze okazało się nie do pokonania w wojnie lądowej.

Anglo-rosyjskie kalkulacje na przewagę liczebną padły.

Jednakże i Rosja i Anglija nie straciły jeszcze nadziei. Tym razem pokładały je w wyczerpaniu przeciwnika i w tem, że mimo wszystko są niedosiegalne, że dwuprzymierze, odparty wprawdzie napad, nie będzie miało już sił do zadania nowych ciosów i to ciosów, w serce Anglii i Rosji mierzących.

Tymczasem okazało się, że dwuprzymierze pochód przeciw Rosji wstrzymało tylko ze względów strategicznych.

Dwuprzymierze bowiem, podolawszy zwycięsko defensywie — pomyślało o przygotowaniach do wielkiej akcji ofensywnej.

I nauce doświadczeniem, nie popełniło już błędów, by marnować siły na walkę z przeciwnikami postronnymi.

Plan dwuprzymierza podjęty został z całą ekonomją sił i skierowany przeciw istotnym wrogom.

## Bułgarzy przed Monastyrem

Rotterdam. (w. wł.) „Nieuve Rottd. Courant“ donosi z Londynu: Wiadomości z Salonik i Monastyr o położeniu wojennym brzmią bardzo poważnie. Bułgarzy rozpoczęli marsz na Monastyr i 10,000 armji serbskiej przeciwstawili dwie dywizje, do których przyłączyły się oddziały austro-węgierskie i niemieckie. Skutkiem tego, serbowie, nie mogąc utrzymać miasta, ewakuowali je, a władze i poselstwa przeniosły się do Salonik.

## Wielka bitwa między serbami i bułgarami

Genewa. (w. wł.) Według doniesienia „Temps'a“ z Salonik, toczy się wielka bitwa między serbami a bułgarami po zorganizowaniu przez serbów nowej linii obrony. Według dalszych wiadomości z Salonik ludność ucieka z Monastyru. Z Salonik odchodzą na front posiłki anglo-francuskie.

## Niebezpieczna sytuacja wojsk francuskich na Bałkanie

Wiedeń. (T. B. K.) Medjolański „Corriere della Sera“ donosi z Salonik: Druga grupa wojsk bułgarskich wciska się klinem między serbów i francuzów, których droga odwrotu jest coraz bardziej zagrożona. W głównej kwaterze Sarrail'a położenie wojsk anglo-francuskich uważa się za niebezpieczne a przychodzące i zapowiadane posiłki za niedostateczne.

## Wojska anglo-francuskie cofają się do Salonik?

Lugano. (w. wł.) „Corriere della Sera“ donosi z Aten: Wojska angielskie i francuskie rozpoczęły odwrot ku Salonikom, ponieważ nie są w stanie utrzymać swe pozycje wobec ofensywy nieprzyjacielskiej.

MIECZYŚLAW DZIKOWSKI.

15)

## Nasze życie

Gdy się to dzieje, Brandt przybiega do swego oddziału na prawe skrzydło i nie spostrzegłszy w tej chwili majora, krzyczy do Bolesława:

— Gdzie Kuczewski?

— Jestem tu — odrzekł major, podjeżdżając na koniu do Brandta.

— A toż nie widzisz, co się tam dzieje koło tej rudery?

— Gdzie? — zapytał Kuczewski.

— A o, tam! — i wskazał szpicrutą na budynek, o którym już mówiliśmy.

Major nakierował lunetę — spojrzął, po chwili odjął lunetę od ocz, zaczerwienił się, potem zblił i wargi drzeć mu poczęły...

— Zrobiłem błąd — rzekł cicho major — pozwoliłem moskałom obsadzić budynek strzelcami. Zwiódł mnie manewrem tej kawalerji i zasłonił nią przechód piechoty z Gruszek do tej rudery... Myślny powinni byli naszymi strzelcami miejsce to obsadzić. Omylił się... Zrobiłem błąd...

I zwiesił smutnie głowę na piersi.

Gdy tak rozmawiali, konnica moskiewska raptem zaczęła się cofać klusem do Gruszek, a z bu-

dynku odkryto ogień bardzo celny na prawe skrzydło powstańców.

— A lajdaki! — krzyknął Brandt i począł kłać po swojemu.

Kuczewski był przez chwilę błąd i stał nieruchomy, potem się zatrzęsł cały, zmarszczył brwi i zawołał:

— Wykurzę was stamtąd, kanajle!

— Co chcesz robić? — zapytał Brandt.

— Podpalimy ich!

— Dobra rzecz, pieczeń z moskali — odrzekł Brandt, siekąc szpicrutą trawę — ale jak ich tam upiec, to sęk.

— Ano, zobaczymy — odparł Kuczewski, u którego zacisnięte usta i rozlany wyraz determinacji na twarzy dowodziły, że sobie coś niezłomnie postanowił.

— No, róbcie pieczeń moskiewską — zawołał Brandt, — ja tymczasem pójdę do swoich, a jak będzie potrzeba pomóż wam obracać różną, to czekam rozkazu pana majora — to rzekłszy, kiwnął głową i machając szpicrutą w powietrzu, pobiegł na lewe skrzydło do swego oddziału.

Od lasu ku budynkowi, w którym się osadziła dość pokaźna liczba strzelców moskiewskich, prowadził rów głęboki, ale nie dochodził do samego budynku — przeciwnie, kończył się przed nim na jakie kilkadziesiąt kroków. Major Kuczewski obejrzał to

wszystko i wzięwszy na bok Bolesława, rozmawiał z nim dosyć długo, gestykując rękami energicznie.

Rezultatem tej rozmowy było, że major i Bolesław zsiadli z koni i podsiedliszy żwawo pod drugą kompanję strzelców, która do tej chwili najmniej była zaangażowana w bitwie, zawołał:

— Hej wiata, kto pójdzie na ochotnika podpalić tę oto tam chałupę, w której siedzą moskałe i strzelają do nas! — I wskazał ręką na budynek.

Zrobiło się cicho pomiędzy żołnierzami... Major czekał chwilę a potem rzekł:

— No, niema nikogo?

Ledwie wypowiedział te słowa, podeszło do niego trzech młodych ludzi i jeden z nich odezwał się rezolutnie:

— My pójdziemy, ale proszę pana majora dać nam dokładne objaśnienie i powiedzieć nam, co się ma zrobić i jak się ma zrobić... Jak podpalić i czem podpalić?

— A zimną krew macie? — zapytał major.

— Hm — odrzekł jeden z ochotników z niedającym się określić uśmiechem na ustach — proszę pana majora, krew się może w człowieku gotować, jak wodą w kotle, a jednak ciek może być chłodny i zimny, gdy tak sobie postanowi.

— O filozof z ciebie mój bratku... Jeżeli tak się spiszesz, jak umiesz gadać, to będziesz zuch!

(D. c. n.)





## Budżet rosyjski na rok 1916

Dowiadujemy się drogą okólną z Petersburga: Dnia 12 listopada wniósł minister skarbu przedłożenie budżetowe na 1916 r. do państwowej dумы. W memorjale, załączonym do pracy, zaznacza Barck poważne trudności, wynikające z obecnych czasów. Duża ilość pozycji jest warunkową. W budżecie z 1914 r. i z pierwszej połowy 1915 daje się odczuwać znaczna różnica między dochodami rzeczywistymi a oczekiwanymi. Dwa powody wywołały braki: oddziaływanie wojny na rządową gospodarkę i zniesienie sprzedaży alkoholu. Budżet na rok 1916 wychodzi z założenia, że wojna trwać może przez cały ten rok. Projektuje się wykreślenie zeń wszelkich dochodów z miejscowości zajętych jak również z tych, którym grozi zajęcie. Ogólną sumę dochodów na rok 1916 obliczono na 2 miljardy 923 mil. 83 tys. — a rozchodów na 3 miljardy 250 mil. 915 tys. rb. Deficyt 327 milionów 832 tys. rb.

Ciekawe jest zestawienie dochodów z przestrzeni okupowanych. W przeciągu półroczu, poprzedzającego wojnę, od 1-go stycznia do 1-go lipca 1914, otrzymano 70 mil. 600 tys. rb. dochodów, nie licząc w to zysków z monop. alkohol., z cła i z dróg żelaznych, i to z gubernji przywolańskich, chełmskiej, wileńskiej, kowieńskiej, z grodzieńskiej i kurlandzkiej. Za pierwsze półrocze bieżącego roku było dochodu z gubernji nadmienionych tylko 34 i pół mil. rb. Oczywiście w budżecie za 1916 niczego się nie oczekuje z tych gubernji, wobec czego zniża pozycja 141 milionów 200 tys. rb. Dochody z dróg żelaznych w prowincjach, zagarniętych przez nieprzyjaciela, przynosiły około 144 mil. 800 tys. rb., wydatki zaś, związane z ich eksploatacją, dosięgały 59 mil. 800 tys. rb. Jako środek pokrycia deficytu posłużą operacje kredytowe, — reformy podatkowe. Szczególniej ma być wprowadzonym ogólnodochodowy postępowy podatek, — a jako jego logiczne dopełnienie i spadkowy, tudzież od darowizn

itd. Zapowiada się również reforma podatku przemysłowego, ustalenie podatku od osób zwolnionych od wojskowej powinności. Za konieczny uznaje minister jednorazowy podatek wojenny. Między innymi źródłami dochodowymi wymienia się także zwiększenie pasażerskiej taryfy, obciążenie specjalnymi podatkami energii elektrycznej, paloki kartoflanej i prochu. Monopole: herbaciany i zapalkowy są zaprojektowane.

8 miliardowe wydatki wojenne na 1916 r. mają być pokryte innymi kredytowymi operacjami.

## Przemysł browarniany w Królestwie

Browarnictwo nie ma w Rosji takiego znaczenia, jak gorzelnictwo. Wedle dat ogłoszonych za rok 1905, przerobiono ze zbiorów jęczmienia, wynoszących 460 milionów pudów, tylko 50 część na cele browarniane, a z tego 1.74 milionów pudów w Królestwie polskiem. Z całej powyższej ilości jęczmienia użyto do produkcji siodu 6.47 mil., z czego 1.34 mil. w Królestwie. Przyjawszy ten sam stosunek w r. 1913, w którym zbioru wynosiły 12,1 mil. ton, otrzymamy na ten rok zapotrzebowanie w browarnictwie w wysokości 0.24 mil. ton. W tym czasokresie zwiększyła się ilość polskich browarów tylko o 5 przedsiębiorstw, mianowicie ze 192 doszła do 197 browarów.

Mniejsze znaczenie browarnictwa polskiego w stosunku do gorzelnictwa można wytłumaczyć sobie tem, że rząd rosyjski oścał przemysł gorzelniany ze względów finansowych specjalną pieczęcią. Jednak struktura rolnicza Polski raczej skłania się ku przemysłowi browarnianemu. Królestwo wytwarza mianowicie nietylko znaczną część tej ilości jęczmienia, którą ogólnie wywożono z Rosji, lecz jeszcze większą część wyprodukowanego w Rosji chmielu. Wedle rosyjskiej statystyki uprawa chmielu obejmuje w Polsce 2.069 polskich morgów, a z ogólnej produkcji chmielu w Rosji, wynoszącej 155,000 pudów, przypada na Królestwo ponad 40 i pół tys. pudów. Zapotrzebowanie chmielu wynosiło w roku 1910: w całej Rosji zwyż 87 tys. pudów, w Polsce ponad 20 tys. pudów chmielu krajowego, zagranicznego chmieli w całej Rosji 32.4 tys. pudów, w Polsce 1.6 tys. pudów. Wedle zapewnień fachowców podana ilość zagranicznego chmielu zawiera bardzo wiele chmielu polskiego, który wywieziony jako surowiec przedewszystkiem do Niemiec, wraca do Rosji w stanie uszlachetnionym, po większej części jako chmiel prasowany. W polskich przedsiębiorstwach uprawy chmielu ulokowany jest ka-

pital wynoszący około 2 i pół mil. rubli, a koszt obróbki ocenia się na pół mil. rubli rocznie.

W roku 1905 było w Rosji razem 726 browarów, produkujących rocznie 6.18 mil. hl., w Królestwie 192 przedsiębiorstw z produkcją roczną 1.09 mil. hl. Browarnictwo w Polsce zatrudnia okragło 100 tys. robotników. Z całej produkcji piwa w Królestwie przypada więcej jak 2/3 na 4 większe browary warszawskie, które razem produkują 467. tysięcy hl.

Zdaniem fachowców, najbliższa przyszłość browarnictwa w Królestwie nie będzie bardzo korzystna. Ogólna sytuacja gospodarcza kraju, drożyzna wszystkich środków spożywczych, zwiększające się bezrobocie, brak środków obrotowych, oto momenty utrudniające w wysokim stopniu zbyt piwa. Browary polskie narażone są nadto na cały szereg innych trudności. Wydany zeszłego roku przez rząd rosyjski zakaz trunków alkoholowych wszelkiego rodzaju, zmusił browary na razie do wstrzymania ruchu. Wprawdzie rozpoczęto wkrótce produkcję piwa wolnego od alkoholu, tak, że w samej Warszawie naliczyć można było 60 sort, lecz publiczność nie mogła się do tego piwa przyzwyczaić.

Celem umożliwienia browarom, nie posiadającym chłodzarni, spienienia piwa, rząd rosyjski wydał pozwolenie denaturowania. Denaturowane piwo zakupywały przeważnie garbarnie. Większe przedsiębiorstwa, zaopatrzone w chłodzarnie, mogły zapasy swoje dłużej przechowywać, tak, że niektóre browary rozporządzają dziś jeszcze towarem z przed 12 do 14 miesięcy. Oczywiście zbyt tego piwa jest obecnie żywszy z powodu zapotrzebowania wojska.

Dalsze utrudnienie stanowią wydane przez rząd niemiecki ograniczenia w sprawie używania jęczmienia na cele browarniane, a w końcu również brak środków opałow. Z drugiej strony przynosi korzyść browarom ogłoszenie zakazu sprzedaży wódki.

Jak twierdzą znawcy stosunków, produkcja piwa w Królestwie ma na później dobre widoki rozwoju. Wynika to także z cyfr, odnoszących się do wysokości konsumcji piwa w poszczególnych krajach. I tak wynosi roczna konsumcja piwa na głowę w Belgji 218, Anglii 140, Niemczech 119, Austrii 39, Francji 37, Królestwie polskiem 10.2, w Rosji 6.1 litrów.

Po przewyżczeniu obecnych trudności produkcyjnych, skoro ludność przyzwyczai się do większej konsumcji piwa, wreszcie wskutek ustania dotychczasowej opieki rosyjskiej nad gorzelniami, browarnictwo w Królestwie zapewne rozwine się i stanie się poważną gałęzią polskiej produkcji.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny

Tadeusz Kowalski

przyjmuje od 2—3 popoł. przy ulicy Krakowskiej l. 13.

Królewska-węgierska  
**LOTERYA KLASOWA.**

Główna wygrana

**JEDEN MILION**

KORON.

Dalsze wygrane w koronach:

600.000	100.000	70.000
400.000	90.000	60.000
200.000	80.000	50.000

i t. d.

Giągnienie 1-szej klasy 21 i 23 grudnia 1915.

CENY: ósemka ćwiartka pół losu cały los  
LOSÓW: 1 K. 50 h. 3 K. 6 K. 12 K.

Zamówienia prosimy uskuteczniać natychmiast kartką pocztową. Pokwitowanie pocztowe załączamy do każdego zamówienia. Broszury bezpłatnie przez

**Dom Bankowy Gaedicke**

Wielki kantor węgierskiej loteryi klasowej  
BUDAPESZT, IV., Kossuth Lajos-u 11.

Dystylarnia parowa  
M. Brauna w Piotrkowie

:: rozpoczęła sprzedaż swoich wyrobów wódczanych ::

**DOM MODY SAMUEL SPIRA**

KRAKÓW, UL. GRODZKA L. 4.

Protokółowana firma założona w r. 1894. Poleca wszelkie towary w zakres mody wchodzące. Kapelusze i przybory do tychże, koronki, wstążki, aksamity, welwety, szale, welonki i t. p. Specjalny dział jedwabiu o wszelkich możliwych kolorach i gatunkach.

Wielki wybór. :: Przystępne ceny. :: Dobre gatunki.

Dla krawczyń i modniarek pomyślne warunki kupna.

**Tylko pierwszej jakości!**

Wszelkie artykuły w zakres towarów kolonialnych wchodzące po najtańszych cenach, hurtownie i detalicznie poleca

**Wojciech Olszowski**

KRAKÓW, MAŁY RYNEK.

WE WIEDNIU

przy ul. Wollzeile 16, 1-szy obwód drzwi 12a. (winda)  
ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych

**Dr. med. JÓZEF ROSENBERG**  
były demonstrator c. k. Uniwersytetu we Lwowie i sekundariusz szpit.

w godzinach od 12—1 w poł. i od 1/2 3—1/2 5-ej popoł.  
Także szczepienie ochronne przeciw ospie, cholercie i tyfusowi.

**Nowość!**

Serja 7 kart z wierszami legionowymi, znanego warszawskiego poety Edwarda Słoińskiego, ilustrowane przepięknie przez Ruszczyca i innych malarzy.

Do nabycia w Administracji wydawnictw Departamentu Wojskowego w Piotrkowie—ul. Bykowska № 71.

Cena za serję 1 korona.

**Nowość!**

Oleje maszynowe, cylindrowe, wazelinę, tłuszcz  
Tovota, oleje gazowe do popędu motorów, smar  
Dostarcza Hurtownie do wozów Dostarcza Hurtownie

Generalna Reprezentacja Przemysłu Techniczno-Budowlanego  
**JAN GODZICKI w Krakowie** ul. Dietłowska l. 30.